**Pszczelarz**

Obecnie pszczoły bez ingerencji człowieka w ich rozwój nie są w stanie przetrwać. Pszczelarz, który stale zajmuje się pasieką jest niezbędny.

 Nie zawsze tak było. Jeszcze początkiem lat 70-tych, w bardzo wielu gospodarstwach w Bojszowach były hodowane pszczoły. Co najmniej dwa ule w ogrodzie, gdzie uprawiane były warzywa i owoce, to był standard. Hodowanie pszczół sprowadzało się do odwirowania, po przekwitnięciu lipy, miodu i podaniu pszczołom cukru na zimę. To był „samograj”… Wirowanie plastrów z miodem odbywało się na pożyczonej, ręcznej wirówce. Dziś ze względów higienicznych to nie do przyjęcia. Zdarzało się, że pszczoły się wyroiły. Gdy właściciel pszczół miał szczęście, te „uwiązały się” na drzewie w jego ogrodzie. W czasie przelotu (wylotu z ula) roju, gospodarz by zakłócić komunikację pszczół - uderzał prętem w kosę lub metalowe wiadro. Hałas powodował, że pszczoły zdezorientowane tworzyły kłąb na najbliższym drzewie.

Dziś gospodarka pasieczna wygląda zupełnie inaczej…

W lipcu w większości pasiek wirowaniem ostatniego miodu kończy się stary sezon pasieczny. Tylko pasieki w sąsiedztwie dużych wrzosowisk mogą jeszcze liczyć na zbiór miodu pod koniec sierpnia. Nowy sezon pszczelarski zaczynamy przygotowaniem rodzin do zimowli, gdyż od tego, w jakiej kondycji pszczoły przetrwają najtrudniejszy dla nich okres, jakim jest zima, zależy wiosenny rozwój rodziny pszczelej.

Po odebraniu ostatniego miodu tego samego dnia wieczorem pszczoły **dokarmiamy** syropem cukrowym. Jest to konieczne, by rodziny nie czuły się zagrożone głodem, bo hamuje to całkowicie ich rozwój i budzi agresję. Ciągły rozwój rodziny jest ważny, ponieważ w sierpniu rodzą się młode pszczoły, które wczesną wiosną muszą rozpocząć pracę w terenie. Żyją tak długo, dlatego że nie muszą zbierać pożytków i przetwarzać ich na miód. Pokarm otrzymują gotowy do ula, od 10 do 15l w postaci syropu cukrowego (pszczoły potrafią litr syropu cukrowego w ciągu jednej nocy przenieść ze słoika na plaster).

Pod koniec sierpnia pszczelarz **układa gniazdo** do zimowania. Ścieśnia je do siedmiu, ośmiu ramek i ogranicza zatworami (zatwór to przegroda wykonana ze sklejki, lub styropianu, która oddziela gniazdo od wolnej przestrzeni). Matka ogranicza czerwienie, zostawiając miejsce na syrop. Napakowane „pod korek” syropem ramki pomogą rodzinie przetrwać zimę.

Jednocześnie z dokarmianiem należy przeprowadzić **leczenie pszczół**. Obecnie najgroźniejszą chorobą pszczół na całym świecie jest warroza. Chorobę powoduje roztocz *Varroa destructor* odżywiający się hemolimfą (płyn ustrojowy bezkręgowców) pszczół. Czerwonobrązowe samice warrozy mają kształt płaskiej, owalnej tarczki o długości ok. 1,2 mm i szerokości 1,7 mm. Pojawiła się ona w Europie Południowej na początku lat 70. XX wieku. W roku 1977 stwierdzono jej obecność w Niemczech, a w 1980 w Polsce w okolicach Lublina. Po czterech latach choroba ta opanowała cały kraj. Pszczoły nie posiadają naturalnych mechanizmów obronnych umożliwiających zwalczenie warrozy. Metodą hodowlaną jest stosowanie „ramki pracy” w zwalczaniu pasożyta Varroa destructor . Opiera się ona na wykorzystaniu jego szczególnego powinowactwa do czerwiu trutowego. Jeżeli w rodzinie jest czerw trutowy, a ten jest na ramce pracy, to większość samic warrozy stara się dokonać rozwoju na tym czerwiu. Zasklepiony czerw trutowy **wycina się** i z warrozą usuwa z ula. Tą metodę stosuje się przez cały sezon. Bardziej inwazyjne metody walki z warrozą wykorzystujące chemię, prowadzone są po odebraniu ostatniego miodu.

Gdy nastają pierwsze mrozy pszczoły u dołu ramek zawiązują kłąb zimowy. Najbardziej ściśnięte są pszczoły w zewnętrznej części kłębu, w środku zaś tworzą biegnące w różnych kierunkach łańcuszki, ułożone luźniej. Zwarta otoczka sprawia, że ciepło produkowane przez pszczoły w części centralnej ulatnia się nieznacznie, dzięki czemu temperatura w kłębie jest stała i wynosi od 18 do 20 stopni niezależnie od temperatury otoczenia. Zawiązany kłąb przesuwa się z dołu do góry sukcesywnie zjadając zgromadzone na jesieni zapasy. Niestety przy niskiej temperaturze pszczoły nie mogą przejść na boczne plastry, nawet wówczas, gdy w obsiadanych przez kłąb plastrach zapasy się wyczerpią…

Zima to dla pszczół walka o przetrwanie, a dla pszczelarza okres w którym przygotowuje się do wiosennego ożywienia przyrody. **Czyszczenie** ramek i korpusów w których nie zimują pszczoły i ich dezynfekcja, przetapianie i klarowanie wosku to główne zimowe prace. **Dezynfekcja** polega na opaleniu palnikiem, lub w przypadku uli ze styroduru - przez umycie w 3-procentowym roztworze sody kaustycznej, lub 50-procentowym perhydrolu. **Klarowanie** wosku to jego przegotowanie z wodą i bardzo powolne ostudzenie, które może trwać nawet 24 godziny. Odbywa się to w izolowanym pojemniku tak, by zanieczyszczenia w wosku przed jego skrystalizowaniem, miały czas opaść na dno.

 Z nastaniem wiosny dla pszczół i pszczelarza rozpoczyna się trudniejsza połowa sezonu…

 Marek Piekorz